№. 5. w Srodę dnia 7. Stycznia 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *Dr. J. Rymarkiewicz.*

Sprawy sejmowe.

Prowincya poznańska.

Odprawa sejmu zebranych stanów Wielkiego Księstwa Poznańkiego na siódmy Sejm prowincyalny.

MY FRYDERYK WILHELM, z Bożéj łaski król pruski itd. oświadczamy naszym na siódmy sejm prowincyalny zebranym stanom W. Ks. Poznańskiego Nasze łaskawe pozdrowienie i udzielamy odpowiedź na przedłożone nam sprawozdania i wnioski jak następuje:

I. Co do zaopiniowania względem przedłożonych propozycyi.

Utrzymanie budynków szkolnych i kościelnych.

1) Co do rozporządzenia względem utrzymania budynków szkolnych i kościelnych zasięgnęliśmy opinii Rady stanu, Nasze wierne stany spodziewać się mogą wkrótce jego ogłoszenia.

Postępowanie przy wyborach w stanie gmin wiejskich.

2) Rozporządzenie podpisaliśmy względem zmiany przepisów zawartych w stanowych prawach dla Wielk. Księstwa Poznańskiego, względem postępowania przy wyborach w stanie gmin wiejskich i wkrótce ogłoszoném zostanie w Zbiorze praw.

Opinie naszych wiernych stanów względem przedłożonych projektów prawa, dotyczących:

3) Zniesienia przymusu co do obwieszczeń intelligencyjnego pisma;

4) ustanowienia i ściągania szportli przez niższe władze policyjne i administracyjne;

5) postępowania policyjnego ze służącemi;

6) zaprowadzenia książek służby służących;

7) zastósowania przepisów zachowywanych po miastach pod względem ogniowym i budowniczo-policyjnym, na grunta należące do wiejskiego okręgu, a znajdujące się śród miast lub gruntów miejskich;

8) zniesienia przymusu oprawców;

9) kosztów utrzymania i transportowania włóczęgów i żebraków;

10) ordynacyi policyi polowéj;

11) handlowych firm;

i nakoniec

12) prawa fantowego wydzierzawiających i wynajmujących;

zostaną podciągnięte pod ostateczną diskussyę nad temi projektami do prawa i znajdą możliwe uwzględnienie.

Dochody z borów przy układaniu tax sądowych w dobrach rycerskich.

13) Ponieważ nasze wierne stany oświadczyły zgodność swą z projektem do rozporządzenia zmieniającego Nasz rozkaz z 30. Listopada 1840., iż przy układaniu tax sądowych w dobrach rycerskich w porachunek wchodzić mają dochody z sprzedaży pochodzące w ostatnich sześciu latach, przeto został przez nas pod d. 3. Sierpnia t. r. podpisany i ogłoszony w zbiorze praw.

Termin prekluzyjny do zgłoszenia się z prawami własności dawnych posiedzicieli posad chłopskich, regulacyi podległych.

14) Co się tycze tego terminu prekluzyjnego, z rozporządzenia 6. Maja 1819. i prawa z 8. Kwietnia 1823., przedłożyliśmy projekt w téj mierze wygotowany, a z którym wierne Nasze stany swą zgodność oświadczyły, Naszéj Radzie stanu do zdania sprawy.

Wydzierzawienie wieczyste gruntów, które należą do zakresu lenna lub fideikomissów.

15) Jeżeli Nasze wierne stany, co się tycze opinii względem projektu do prawa o wieczystych dzierzawach gruntów, należących do zakresu lenna lub fideikomissów, swój wniosek o zaniechanie tego projektu do prawa, z tego powodu wywodzą, iż on dobroczynnemu wpływowi obrachowanego prawa z roku 1807. i 1811. na dobry byt wszystkich obywateli, a szczególniéj biedniejszéj klassy, sprzeciwia się, natenczas nie dopatrują celu jaki zamierza osięgnąć projekt do tego prawa. Cel ten nie zmierza do zaniechania zasady zbawiennéj owych praw, lecz tylko do przywrócenia do dawnego błogiego wpływu postanowienia §. V., edyktu z 9. Października 1807., który co do utrzymania fideikomissów w dawnéj istności sprzeczne otrzymał zastósowanie i dla tego przez Nasze rozporządzenie z 28. Lipca 1842., zu-

List z Krakowa.

Dnia 1. Stycznia 1846. r. — Już Ci tyle napisano panie Redaktorze o budownictwie, o teatrze, o uroczystościach, o ruchu literackim żydów naszych i t. d. i t. d., żeby już nie można w téj saméj materji pisać ze stanowiska, z któregoby już poprzednicy moi nie poglądali na ową część ucywilizowanego świata.

I cóż ci tu nowego donieść? o budownictwie, że obok bizantyńskich okien klasztoru św. Jędrzeja i pozostałych ozdób drzwi à la renaissance; umieszczono gotyckie blanki: że most murują bardzo gruntownie, bo bardzo powoli; że materjał do niego mający być kiedyś użytym już od kilku lat zakupiono i zapłacono, chociaż u nas stopa procentowa znacznie wyższa jak w Anglii; że jeden z dozórców mostowéj budowy oddalony niegdyś z budownictwa, dla bardzo ciężkich podejrzeń, ze swojéj bardzo szczupłéj płacy żyje bardzo fashionable; że krytyki teatralne piszą ludzie wprawdzie in spe, ale dziś dzieciuchy jeszcze; że....

A propos teatru, grano tu przed parą dniami komedję, a raczéj tylko obrazek przez autora Ramotek, pod napisem: Emancypacja Sabiny ze stanowiska absolutnego. Sztuka ta, jakkolwiek miana komedji nie zasługuje, ma jednak wielkie zalety, bo wskazuje, gdzie szukać materjałów dla komedji polskich. Fredro jest to tylko europejsko-francuski pisarz, Korzeniowski mimo wielkiego talentu nie ma ani humoru Szekspira, ani sarkastyczności Moliera, chociaż na pierwszym się kształcił. W téj sztuce znajdziesz owego raka toczącego społeczność Polską, ową pozłacaną nędzę imion, chcących utrzymać pamięć wielkości przedków przez niszczący zbytek, a dla utrzymania sztucznego blasku poświęcających wszystko, nawet przesądy i córkę; ową klassę ludzi pieniężnych bez serca i głowy; głupią młodzież, o któréj powiedziano, że wie o Nelsonie ze zrazów, o Hawannie z cygar; kobietę filozofkę, jeżeli nazwać można filozofią pamięciowe nagromadzenie formułek i wyrazów technicznych; żyda pachciarza, który leczy przesądy dumnego szlachcica wyrazami: wszyscyśmy fabrykańci, ja fabrykuję mleko, JWPan fabrykujesz zboże, kupiec fabrykuje wino, urzędnik fabrykuje akta, sędzia fabrykuje sprawiedliwość, inny fabrykuje pieniądze, tamten fabrykuje sumienie, a są jeszcze między wielkimi panami, którzy przefabrykowali to, o czém nie wolno mówić. Gra pani Müller, a szczególniéj pana Holtzmana przewyborna, mimo, że rola tego ostatniego niewdzięczna, co mu los często nadarza, a na co mało kto daje baczenie. P. Szturm bardzo szczęśliwie przedstawił jednę ze znanych figur w mieście, co się w podobnym zamiarze nie udało p. Chomińskiemu starszemu. Młodszy jego brat jest zawsze ten sam wyborny komik, który nigdy w karykaturę nie wpada, a co się w téj sztuce wszystkim, wyjąwszy jego i pierwszych trzech tu wymienionych artystów, przytafiło. Przecież konieczność roli nie zależy na łamaniach i arlekinowskiém wykrzywianiu! Od niejakiego czasu zaczęto tu na scenie przedstawiać miejscowych oryginałów, co się kilka razy szczęśliwie udało.

Utworzyło się u nas towarzystwo do rozdawania zupy rumfordzkiéj między ubogich, i na dochód jego grano w teatrze. Jakkolwiek bardzo piękne i chwalebne, dziś przy ogólnym niedostatku klass uboższych, chęci i ofiary, nie należy mi potępiać, muszę jednak zwrócić uwagę tych panów na najnowsze chemiczne i fizjologiczne spostrzeżenia, które dowiodły, iż zupa hrabiego Rumforda, będąca jak wiadomo galaretą kostną, rospuszczoną w wodzie, nie jest posiłkiem, podobnie jak wszystkie galarety, rosoły i wszystkie bez wyjątku pokarmy, w których nie ma

pełnie zawieszonym został, — a zarazem do takiego ograniczenia, jakie jest potrzebném do utrzymania fideikomissów, bez nadwerężenia rzeczonéj zasady. Dla tego nie widzimy się spowodowani, do cofnięcia projektu tego do prawa z pod dalszéj dyskussyi prawodawczéj.

Wybory na członków komitetu stanowego.

16) W memoryale z d. 17. Lutego t. r. podane nam wybory na członków komitetu stanowego potwierdzamy niniejszém.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, 27. Grudnia. – Powszechną jest tutaj pogłoską, że p. Flottwell nakłonił się wreszcie do przyjęcia wydziału spraw wewnętrznych; tajny radzca gabinetowy Illaire ma być w miejsce p. Bülowa mianowany prezydentem tutejszego najwyższego sądu, tajny radzca finansowy Costenobel zaś jako tajny radzca gabinetowy, zająć miejsce p. Illaire; w końcu miał Naj. Pan w miejsce pensyonowanego marszałka dworu p. Meyerinck mianować marszałkiem hrabiego Keller, niegdyś nauczyciela księcia pruskiego Jerzego. Lecz jest to już właściwością naszego charakteru, a raczéj wypływa z naszego położenia, że więcéj się zajmujemy obcemi sprawami niż własnemi. — Czy Guizot się utrzyma lub upadnie, co Mikołaj istotnie chciał dokazać w Rzymie, albo czy Peel będzie musiał usunąć się z ministeryum: to więcéj budzi w nas interesu, jak najważniejsze pytania w własnym domu: n. p. konwent kościelny, zwołanie generalnych stanów, czy Flottwell zostanie ministrem spraw wewnętrznych i czego się po nim wówczas spodziewać można, czy prawo o wolności druku przyjdzie do skutku i t. d. — To wszystko mniéj ważném nam się wydaje. — Ależ nie można się temu bardzo dziwić, bo prawdę powiedziawszy, więcéj daleko wiemy o Londynie i Paryżu, niż o tem co się obok nas dzieje. — Wolność druku tych krajów jest i dla nas również korzystną, i nasze dzienniki nie potrzebują się w téj mierze obawiać cenzora. — Poczciwość nie zadaje sobie zadnéj w tym względzie pracy i przepuszcza wszystkie tajemnice stanu bez wyjątku. — Piśmiennictwo zaś samo daleko jest pracowitsze, energiczniejsze, ale za to też daleko zręczniejsze i przenikliwsze, bo same okoliczności do tego je skłaniają. Z resztą podział na partye rozciąga się również i na nie; owce odłączają się od kozłów, a myśl pokonywania złego piśmiennictwa d o b r é m jest arcy chwalebną, chociaż wiele kosztuje, bo na nieszczęście piśmiennictwo d o b r e zostaje bez czytelników a tém samém bez abonnentów. Co do nas, o jednę tylko przy tém wszystkiém prosilibyśmy drobnostkę, to jest o tę samą wolność powiedzenia naszego zdania publicznie i bez ogródki! Wtenszas walka stałaby się więcéj nauczającą, więcéj przynosiłaby korzyści, a piśmiennictwo dobre samoby się poprawić musiało. — Teraz bowiem aż nadto jest błache i niegodne uwagi; przekonałem się o tém najlepiéj niedawno; kiedy jeden z nadreńskich dzienników, któremu bynajmniéj odmówić nie można godności reprezentanta wszelkiego obskurantyzmu, potępił w sposób najpocieszniejszy mój artykuł, wyświecający podania »Powszechnéj Prus. gazety« o istniejącéj od dwóch lat w Prusiech wolności druku dla dzieł obejmujących więcéj nad 20 arkuszy, nazwał go radykalnym, nieprzyjaznym ojczyznie i Bóg wie jak jeszcze. — A przecież nie powiedziałem w nim nic więcéj nad to, że życzyćby należało, aby piśmiennictwo w Prusach téj saméj co w innych niemieckich państwach, doznawało opieki, żądałem tylko, aby zniesiono rozkaz policyjny składania jednego exemplarza w biórze policyi na 24 godzin przed rozdaniem dzieła. — Sześć sejmów prowincyalnych ogłosiło się za złagodzeniem lub zniesieniem cenzury; głos publiczny od Niemna do Renu dopomina się tego, tylko piśmiennictwo dobre może sobie pochlebiać, że postępu tego nie potrzebuje. —

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

R o s s y a.

Petersbug, d. 29. Grudnia. — P. generał-gubernator witebski, mohylowski i smoleński, zawiadomił naczelnika gubernii mohylewskiéj, że w skutek przedstawienia tego ostatniego, N. Cesarz Jmć, na zdanie komitetu pp. ministrów z d. 9. Października najwyżéj raczył rozkazać:

1) Wszystkim w ogólności urzędnikom gubernii mohylewskiéj, prócz prezesów, członków i sekretarzy władz sądowych i administracyjnych i innych równych im urzędników, w miastach, które najwięcéj ucierpiały od nieurodzaju, wydawać wsparcia w następującym stosunku: *a*) tym, któktórzy pobierają płacę podług dawnych etatów lub w ogólności tam, gdzie płaca urzędników wyznacza się z summ kancelaryjnych, włączając w to i sekretarzy pozostałych na dawnéj płacy, — wydawać półroczną gażę; *b*) tym, którzy płatni są według nowych etatów, wydawać gażę tercyałową.

2) W miastach zaś i powiatach, które mniéj ucierpiały od nieurodzaju, wszystkim pomienionym urzędnikom wydać gażę dwumiesięczną.

3) Urzędnikom i kancelistom oraz posługaczom, którzy niżéj niż 15 r. sr. na tercyał, i tym, którzy żadnéj nie biorą gaży, wydawać jednorazowie i bez zaliczenia po 15 rubli srebrem.

4) Takowéj pomocy udzielać tym tylko urzędnikom, kancelistom i posługaczom, którzy bez niéj w żaden sposób obejść się nie mogą i mianowicie w tych miastach, gdzie ceny chleba powiększyły się w dwójnasób w porównaniu ze zwyczajnemi cenami. (Gaz. gub. mohyl.)

Ministerstwo dóbr państwa, potrzebując ludzi obeznanych z nauką gospodarstwa wiejskiego, postanowiło przyjmować do służby w swoim wydziale przed innemi takich młodych ludzi, którzy, ukończywszy kurs nauk w uniwersytetach, prócz przedmiotów swego fakultetu, słuchali nadto kursu nauk agronomicznych. Dla należytego o tém przekonania, zwierzchności uniwersytetów, w skutek zaszłego w tym względzie rozporządzenia ministerstwa oświecenia, będą wydawały słuchaczom lekcyi agronomicznych osobne świadectwa, niezależnie od ogólnych, prawem ustanowionych atestatów.

Ministerstwo dóbr państwa uznaje potrzebném podać o tém do wiadomości powszechnéj i dodać, że ci, co ukończą na wyżéj wskazanéj zasadzie kursa uniwersytetskie i będą życzyli sobie służyć w wydziale togo ministerstwa, obowiązani są, do próśb o przyjęcie do służby, załączać, prócz innych wymaganych ku temu dokumentów, i pomienione osobne świadectwa.

W czasie pożaru w mieście Friedrichstadt gubernii Kurlandskiéj, skradziony był w domu kupca, starozakonnego Birkhana portfel z 470 rublami srebrnemi w biletach bankowych i monecie, oddany do schowania pomienionemu kupcowi przez wrocławskiego żyda, Dawida Symonowicza. Rabin obwieścił o takowéj kradzieży w Synagodze, podczas nabożeństwa 5. Października i usilnie błagał niewiadomego złodzieja, jeżeliby ten znajdował się w liczbie nabożnych, iżby zwrócił skradzione pieniądze. Nazajutrz rabin znalazł na swoim stole portfel ze wszystkiemi pieniędzmi.

W gazetach gubernialnych ogłoszony został następny okolnik ministra spraw wewnętrznych do naczelników gubernii: »Doszło do mojéj wiadomości, że po wielu miastach, gdzie się prowadzi handel olejami lnianym

---

azotu. Rosoły tylko, w których część włókna zwierzęcego i białko jest rospuszczone, są posilne; z resztą odsyłam tych panów z zapytaniem do Liebiga.

Istotnie, zatrważającą jest nędza klass uboższych, przy zbliżającéj się zwłaszcza zimie — dziś już nie można bezpiecznie o ciemnéj godzinie przez odległe od miasta, a nawet w samém mieście, przez puste ulice lub promenady przechodzić, a śmiałość i bezkarność rzezimieszków powinna zwrócić uwagę policji; zbyteczne w dzień po ulicach straże raczejby w nocy wypadało podwoić.

Powszechna też uwaga zwrócona tu na wakujący urząd pisarza trybunału, urząd bardzo ważny, a o który pomiędzy innymi ubiega się pewien sądowy urzędnik

Daruj mi panie Redaktorze, żem od komedji, aż tu zabiegł, ale byłby i to przedmiot dla jakiego Moliera, tylko, że i Molier się nie spodziewał, że jego »Medecin malgré lui« mógłby czasem arszenik zapisać. —

B. W.

Z Monasteru, dn. 27. Grudnia 1845. Z głębi Niemiec, z Westfalii, odezwał się g ł o s P o l s k i. Ciekaweć to zjawienie, lecz i powód nie mniéj i ciekawy i ważny. Albowiem niedawno odbyła się w Monasterze rzadka uroczystość: Jubileusz pięćdziesięcioletniego pasterstwa Biskupiego, który opisał ziomek nasz pod tytułem:

JUBILEUSZ PIĘĆDZIESIĘCIOLETNI BISKUPI W MONASTERZE

uroczyście odbyty

opisał

X. Juliusz Pradzyński.

Nakładem J. A. Declers z Monasteru 8vo. 5 sgr.

drukowany w Lipsku.

Autor ogłoszonego opisu skreślił nietylko najważniejsze solenności onéj wielkiéj uroczystości, lecz podał i ciekawe wiadomości o życiu i działaniu J. W. Jubilarza Kaspara Maxymiliana, który jest starszym bratem sławnego ś. p. Arcybiskupa Kolońskiego Klemensa Augusta. Wielce jest zasłużony J. W. Jubilarz troskliwy i o własną dyecezyą i o cały kościół katolicki! W ostatniéj mierze pobyt jego na soborze w Paryżu roku 1811. ważne w tym opisie zajmuje miejsce. Daléj doniósł autor o tém, jak się codziennie przez całą oktawę uroczystość jubileuszowa odbywała, i udzielił kazania onych niemal po całym świecie słynących Biskupów z Kolonii i Trewiru.

Dalszy zatem spis rzeczy główniejszych jest następny:

Adres miasta Monasteru.
Kazanie J. W. X. Arcybiskupa — Koadjutora Kolońskiego dc. Geissel.
Adres akademii Monasterskiéj.
Toast naczelnego burmistrza Monasterskiego.
Kazanie J. W. X. Biskupa Arnoldi
Adres duchowieństwa dyeczalnego.
Nawiedzenie chorego J. W. X. Arcybiskupa Klemensa Augusta.
Kazanie J. W. X. Kanonika i Professora Kellermann.

i konopnym, kupcy skupują towar takowy od włościan według przyjętego zwyczaju na miarę, lecz rozliczają się z niemi na wagę, przypuszczając w każdém wiedrze 50 funtów i odtrącając dwa funty na stratę przy przelewaniu do naczyń.

»Zważywszy, że przez takową zamianę miary na wagę, wieśniacy, niewprawni w rachunku, mogą wpadać w omyłki i ponosić straty, poczytuję za obowiązek upraszać o uczynienie rozporządzenia, iżby przy zakupnie przez hurtowników oleju u włościan, rozrachunek był stale wyprowadzany na miarę lub na wagę, stósownie do tego, jak towar był stargowany i żeby w żadnym razie nie zamieniano rachunku miary na wagę i na odwrot.«

Przy Wileńskiém gubernialném gymnazyum ustanawia się na fundusz dobroczynności zakład wychowania pod nazwaniem konwiktu, na 65 dzieci niedostatniéj szlachty gubernii Wileńskiéj, Kowieńskiéj, Grodzieńskiéj i Mińskiéj.

F r a n c y a.

Paryż 30. Grudnia. — Wszystkie niemal dzienniki tutejsze zajmują się dziś wyborem wczorajszym prezesa izby deputowanych, co tém więcéj obudzało ciekawości, iż dwa główne stronnictwa opozycyi, lewa i lewy środek, połączyły się i niezważając na różnice swych opinii, zaraz z początku posiedzeń parlamentowych powiązały się do silnego oporu ministerstwu. Z mowy ich pism można było wnosić, że nie mają wiele nadziei do odsadzenia Sauzeta od prezydentury, liczyli przecie zapomocą owego połączenia się na okazałą mniejszość, a przeto spodziewali się zatrząść ministerstwem. Zapowiedziała opozycya, że od tych sił rozwinięcia przyszłość zależy, i dla tego napominano deputowanych, aby się stawili na swych miejscach. Mimo to pokazała się na stronie opozycyi szczupła mniejszość. Dzienniki opozycyjne przyznają, że się zawiodły na swych oczekiwaniach ze względu na wybór prezesa izby, ale przestrzegają rząd zarazem, aby się nie uwiódł tą pomyślnością przedwczesną, gdyż i dla nich dzień zaświta pomyślny.

Marokański poseł przybył przedwczora do Paryża w południe. Wyjechał 24. z Lugdunu i stanął w Orleanie 27. Z ostatniego miasta puścił się przedwczora zrana o $9\frac{1}{2}$ godzinie osobnym pociągiem na kolei żelaznéj i stanął w $2\frac{1}{2}$ godziny w Paryżu. Urok nowości, który co chwila uderzał tych cudzoziemców, nagrodził im niewygody podróży, które nadto powiększyły się zimnem panującém. Kiedy władze cywilne i wojskowe chciały go witać, wszędzie się wymawiał, iż zatrzymywać się nie może, bo spieszy przedstawić się królowi Francuzów. Władzom ministeryalnym przeznaczał dla ubogich jałmużnę bez różnicy wyznań, aby się modlili za szczęśliwe spełnienie jego życzeń: przyjęcie, mawiał on, którego doznaję, napawa mnie nadzieją, iż uczucia pokoju i przyjaźni, które mnie przejmują, równie podzielają i Francuzi i obadwa narody skoro się bliżéj poznają, kochać się będą. Szczególniéj dziwił się poseł pewności na drogach, mnóstwu niezliczonemu pojazdów na wszystkie strony rozjeżdżającemu się dniem i nocą, dobréj uprawie roli, rozmaitym płodom ziemi, wielkości rzek, i nieustannym wsiom porządnym. — W orszaku posła znajdujący się przełożony nad szkołami w Tetuanie, Sidi Mohammed Seffar, młody uczony, odznaczający się bystrością umysłu, zapisywał sobie nazwiska miejsc, które przebywali, liczbę mieszkańców i inne godne pamięci rzeczy. Ma on polecone napisać dziennik podróży, który cesarzowi przedstawionym będzie. Marokańczykowie osobliwie zadziwili się na widok kolei żelaznéj, z początku trwożliwi, nakoniec nie mogli się wychwalić i wygody i szybkości pociągów, nie byli w stanie sobie wystawić, jakim sposobem tak wielką przestrzeń mogli przebiedz w tak krótkim czasie.

A n g l i a.

Londyn, d. 23. Grudnia. — Pismo prezydenta amerykańskiego jest przedmiotem powszechnéj rozmowy. Utrzymują tu w ogóle, że jest mniéj groźne, jak się spodziewano. Polk daje do zrozumienia, że jeżeli kongres znajdzie środek zagodzenia, przyjmie go niezawodnie. — Również listy z Nowego-Yorku każą się spodziewać, że do wojny nie przyjdzie. W skutek tego podniosły się papiery angielskie o $\frac{1}{2}$ proC. Cous. $97\frac{7}{8}$; 3 proC. $94\frac{1}{8}$; nowe $3\frac{1}{4}$ proC. $96\frac{1}{8}$; bank Stock $200\frac{1}{2}$; hiszpańskie 3 proC. $39\frac{1}{2}$; brazylijskie nowe 79; portugalskie 4 proC. 60.

Rząd postanowił milicyą angielską na wiosnę do służby powołać, jedna trzecia ma się niechybnie pod broń stawić. Globe powiada, iż to przyjdzie do skutku nie z obawy wojny, lecz w zamiarze wysłania znacznych posiłków do Kanady, Nowéj Zelandyi i t. d. a ten ubytek ma być zastąpiony milicyą. Upowszechniła się pogłoska, że rząd ma zamiar posłać milicyą angielską do Irlandyi, a irlandską do Anglii, do wzajemnego przez nich pilnowania porządku i pokoju w kraju. Pogłoska ta jednak zdaje się być nieuzasadnioną, bo nie wyszło dotąd żadne postanowienie lorda namiestnika Irlandyi, aby milicya tameczna pod chorągwie powołaną została.

Wieczorne gazety londyńskie nie podają nam listy nowego peelowskiego ministeryum, donoszą tylko, że wszyscy ministrowie udali się do Windsoru na radę tajną, gdzie dzień otworzenia parlamentu oznaczyć miano. — Spodziewano się zarazem, że niektórzy a przynajmniéj jeden z dawnych kolegów Peela, złożą swe pieczęci w ręca królowéj. — Odpowiedź prezydenta Stanów zjednoczonych już nadeszła. Jest ona bardzo długa, daleko dłuższą niż zwykle. Polk utrzymuje jak najwyraźniéj, że Stany zjednoczone posiadają prawo do całego Oregonu, radzi nawet roczne wypowiedzenie trwającego z Anglią traktatu, przypuszcza jednak nadzieję załatwienia całéj sprawy w drodze pokoju.

Londyn, d. 27. Grudnia. — Wczorajsza urzędowa gazeta zawiera uwiadomienia z ministeryum spraw zewnętrznych, że blokada portów i brzegów prowincyi Buenos-Ayres przez połączoną flotę angielsko-francuzką od 24. Września się rozpoczęła, i że pozwolony początkowo okrętom neutralnych państw czternastodniowy czas do wyruszenia z portu Buenos-Ayres później przedłużony został do 31. Października. — Taż sama urzędowa gazeta obejmuje królewską proklamacyą, zwołującą parlament na 22. Stycznia, również doniesienie o odebraniu przysięgi nowo mianowanego ministra kolonii, p. Gladstone. Globe obawia się ze stanowiska anglikańskiego, ażeby długi pobyt p. Gladstone w ministeryum kolonii, nie wywarł szkodliwych skutków na anglikański kościół w koloniach, gdyż pan Gladstone, jak wiadomo, jest świeckim przewodnikiem skłaniającéj się do katolicyzmu partyi w kościele anglikańskim i jeszcze nie dawno wyraził swe religijne wyobrażenia w korespondencyi z posłem pruskim p. Bunsen w taki sposób, że formalne jego przejście do katolicyzmu nie byłoby bynajmniéj niespodziewaną rzeczą. — Należy się zatem spodziewać, że partya rzymska, na któréj czele stoi p. Gladstone, nie omieszka korzystać z téj okazyi, ażeby na szkodę i tak już, co do liczby, słabego anglikańskiego kościoła swój wpływ umocnić i działaniu swemu wolniejsze otworzyć pole, do czego nie jedna zapewne nadarzy się sposobność. — Globe poleca rządowi zastanowić się nad tém, że członkowie anglikańskiego kościoła po wszystkich prawie koloniach, znakomici nie tak liczbą jak swém socyalném stanowiskiem, tworzyli zawsze silną straż rządową i oni to najwięcéj przeszkodzili grożącemu nie raz oderwaniu się osad angielskich. — Dla tego powinnością jest rządu, czuwać

A ponieważ to pismo na korzyść szkoły przeznaczone, więc zakończył autor czułą przemową do nadrastającéj młodzieży, biorąc powód z ważności onegoż Jubileuszu. Z téj przyczyny zaleca się to pismo na podarunek nawet dla młodzieży, które to obwieszczenie na dowód naszego przywiązania do ziomków naszych niniejszém udzielam w imieniu młodzieży Polskiéj w Monasterze się kształcącéj.

Leopold Grodzki.

Do

EDMUNDA WASILEWSKIEGO.

Hej! zanućmy zgodne pieśni na Krakowskiéj ziemi,
Wszak po lutni myśmy sobie braćmi rodzonemi;
Jedna Ziemia Matką Naszą — a pieśni żywiołem,
A więc bracie — Krakowiaku zaśpiewajmy społem!

Ten gród sławny nam piastunem — jego stare dzieje,
Natchną życiem serca nasze i duch zolbrzymieje;
Duch nasz zolbrzymieje, a wieszcze natchnienia
Świętym ogniem piers rospalą — z piersi zagrzmią pienia!

Oto Wawel sławne przodków opowie nam czyny,
Jak swych Ojców cześć pamiątki on nauczy syny;
A Zygmunta rozdzwiękami zbudzi nam rycerzy,
Co zasnęli na posłaniu ze stalnych puklerzy!

Patrz, jak ślicznie rozmajona nadwiślańska niwa!
Wiosna! Wiosna! z gór powoli schodzi już pleśń siwa;
Już skowronek podlatując nad ojczyste łany,
Wita piosnką odkwitnienia błękit ukochany.

I my z pieśnią podlatujmy — niechaj jéj odgłosy
Rozdźwiękają na około wśród porannéj rosy,
Ziemi naszéj święćmy dary pieśniami bratniemi,
Wszak po lutni myśmy sobie braćmi rodzonemi.

Po nad Tatry niechaj lecą, z falą Wisły płyną,
Niechaj w polu brzmią rozgłośnie nad śniącą dzieciną,
I pociechę niechaj niosą w lepiankę wieśniaczą
O! i nieraz niech nad dolą jéj rzewnie zapłaczą!

Ziemia nasza echem pieśni, a więc dłonie zwiążmy,
I wieczystą ku niéj miłość bracie poprzysiążmy;
Z piersi naszych niech jéj tylko rozbrzmiewają dzieje
A duch przodków w jéj potomkach pieśnią zolbrzymieje!

Franciszek Żygliński.

nad tém, aby nie używano władzy p. Gladstone na rozszerzania katolicyzmu w koloniach ze szkodą panującéj religii. — Globe utrzymuje, że postanowienie rządu powołania jednéj trzeciéj części milcyi do broni na przyszłą wiosnę, nie wypłynęło z obawy wojny, lecz ztąd jedynie, że rząd zamyśla znaczne oddziały wojska wysłać do Kanady, Nowéj Zelandyi i t. d. dla tego ubytek ten zastąpić musi milicyą. — Upowszechniona pogłoska, jakoby rząd zamierzał wysłać milicye angielskie do Irlandyi, a irlandskie sprowadzić do Anglii, zupełnie jest bezzasadną, gdyż w Irlandyi dotychczas żadne ogłoszenie lorda namiestnika nie nastąpiło, z któregoby o nastąpić mającém zwołaniu milicyi wnioskować można.

Spodziewają się w Anglii Ibrahima baszy, jednak nie prędzéj jak w Kwietniu. — W jednym z najpierwszych hoteli wschodniéj części miasta przygotowują już teraz dla niego obszerne mieszkanie. — Jak gdyby już Gradus ad Parnassum, Apparatus Virgilii poeticus i inne temu podobne pomocnicze książki nie wystarczały, wynalazł teraz jakiś p. J. Clark po trzynastoletniem ślęczeniu formalną maszynę do robienia łacińskich wierszy. — Jest bardzo skomplikowany mechanizm delikatnych szrubek, kółek, walców itd., który się obraca i składa w minucie jeden łaciński hexametr. — Hexametr w jednéj minucie! — jest to nadzwyczajna płodność, w porównaniu z którą niczem jest płodność niegdyś ś. p. księdza Delila, co pół miliona wierszy miał zrobić, i którą tylko talent improwizatora Baermana przewyższyć jeszcze zdoła.

B e l g i a.

Bruxella, d. 29. Grudnia. — Senat zajmował się roztrząsaniem projektu do prawa względem zawartego z Stanami Zjednoczonemi traktatu. Sam jeden tylko p. Cassiers wątpił o korzyściach, jakieby ztąd dla Belgii wypłynąć mogły i utrzymywał że Belgia niepotrzebnie i bez wynagrodzenia nowe robi koncessye. P. Damon-Dumortier, nie zaczepiając samego traktatu, ograniczył się na wyrzeczeniu zdania, że nie trzeba go było zawierać na lat dziesięć. — Minister spraw zewnętrznych podał zaspokojające objaśnienia o postępie, jaki uczynił wywóz do Belgii od czasu otworzenia żelaznych kolei, a minister finansów, odpowiadając na obawy p. Cassiers, wyrzekł, że Belgia bynajmniéj się tak nie związała, aby swego systemu wywozowego nie mogła zmienić, kiedy tego uzna potrzebę. — Po tém objaśnieniu przyjęto projekt jednozgodnie z wyjątkiem p. Cassiers, który nie głosował.

N i e m c y.

Saxonia, d. 26. Grudnia. — Ostatnie wyroki w processach, wynikłych z rozruchów lipskich, smutne bardzo sprawiły wrażenie. — Im chętniéj chcianoby pogrążyć w zapomnieniu zdarzenie, które tyle krwi obywatelskiéj kosztowało, tém boleśniéj dotyka przypominanie go surowemi wyrokami, jakie na obżałowanych zapadły. Nikt nie myślał, ażeby winnni, jeżeli się jacy znajdą, mieli ujść zasłużonéj kary, ale takiéj kary, jaką przeciw nim wymierzono, trudno się było spodziewać. Przytém zakazał rząd wydawanie dziennika saechsische Vaterlandsblaetter, który sam jeden jeszcze śmiało i otwarcie zajmował się krytyką spraw krajowych, bo gazeta lipska jest rządową, niemiecka powszechna chciałaby nią być, a Heroldowi zagrożono odjęciem konsensu; w Prusiech, gdzie nie ma konstytucyi, własność dziennika inaczéj przecież jest zapewnioną, i bez processu nie można odebrać konsensu. Spodziewać się należy, że sprawa ta wywoła kwestyą w izbach. Izba druga pokazała w jednym przynajmniéj punkcie stanowczo ducha postępu, ogłaszając się jednomyślnie za jawną i ustną procedują.

W ł o c h y.

Z Rzymu. — Dostrzegacz nadreński zawiera o przyjęciu Mikołaja w Rzymie artykuł, który przy znaném stanowisku tego dziennika, nadzwyczajnie otwarcie się o tym wypadku wyraża. Umieszczamy tutaj z niego opis rozmowy Mikołaja z Papieżem: »Po wprowadzeniu cesarza do sali audiencyonalnéj, gdzie papież do drzwi wyszedł na jego spotkanie, i po ukończeniu ceremonii przywitania zasiedli obaj monarchowie na przygotowanych dla nich tronach, na których chwil kilka pozostali. — Ukończywszy tym sposobem publiczne przyjęcie, udali się, każdy w towarzystwie jednego assystenta, do przyległego pokoju. Tutaj pierwszy papież rozpoczął rozmowę i uroczystym tonem mówił o swym podeszłym wieku, który każe mu się spodziewać, że wkrótce musi stanąć przed sądem Najwyższego, ażeby zdać rachunek z trudnego urzędu, że przeto nie może i nie powinien zamilczeć przed JCmością o nadużyciach i gwałtach, jakich powierzone Jego apostolskiéj pieczy owieczki w krajach berłu rossyjskiemu podległych doznają; ubogi pasterz prosi zatem a razem i napomina potężnego monarchę, aby odstąpił od bezbożnego przedsięwzięcia. — Mikołaj miał na to odpowiedzieć, że to są tylko plotki gazeciarskie, którym J. Świętość nie powinna dawać wiary, i chciał rozmowę do innéj sprowadzić materyi; ale papież wyjął z szuflady kilka niezbitych dokumentów i podał je Mikołajowi do przejrzenia, po czém prowadził daléj mowę w tym samym, na pół błagającym, na pół napominającym tonie, a kończąc ją, wzniosł oczy ku niebu i dziękował Bogu, że mu jeszcze pozwolił osobiście wyskarzyć się przed cesarzem na niesprawiedliwości jego kościołowi wyrządzone, upomnieć się o jego prawa; — teraz może umrzeć spokojnie, bo dopełnił swéj powinności. — Mikołajowi nie pozostało nic więcéj do czynienia, jak zapewniać papieża o fałszywości tych podań. — Po godzinnéj prawie rozmowie oddalił się Mikołaj w nienajlepszym humorze, prosząc przy pożegnaniu papieża, aby raczył się nie fatygować oddaniem mu rewizyty, ale i tę ostatnią prośbę nakazały podobno okoliczności. Mikołaj chciał przez nią uratować swą godność i zapobiedz pozorowi oziębłego przyjęcia: bo gdy Buteniew układał się o wzajemną etykietę, dano mu wyraźnie do zrozumienia, że papież do żadnéj rewizyty nakłonić się nie da. — Mikołaj chciał przeto swą uprzedzającą prośbą złagodzić sobie cokolwiek tę nadzwyczajną oziębłość, a przecież wiadomo jest, że papież odwiedził królów wirtemberskiego i neapolitańskiego podczas ich bytności w Rzymie, pomimo tego, że odwiedzając papieża, zachowali też samą ceremonią i prosili go by ich nie odwiedzał. — Kardynał Lambruschini miał podobno robić powtórne Mikołajowi przedstawienia względem położenia katolickiego kościoła w Rossyi, ale również bez skutku, powróciwszy miał powiedzieć: »od tego człowieka niczego się spodziewać nie można.« Z tego wyrażenia można by wnosić, że car zupełnie odmowną dał odpowiedź, w tém więcéj do prawdy podobne, że przed kardynałem sekretarzem państwa wybuchnął zapewne z całym gniewem, który w obec papieża hamować był zmuszony. — Nadmienić tu także wypada, że przeznaczone dla Mikołaja podarunki wręczone mu zostały przy odwiedzinach rozmaitych zakładów w imieniu przełożonych dyrekcyi, nie zaś w imieniu papieża. — Dwór rzymski dla tego zachował tę oziębłość, gdyż inaczéj zdawać by się mogło; że cesarz chciał użyć swych odwiedzin na korzyść swych nieprzyjaznych planów. — Gdyby go bowiem z uroczystością przyjęto, nie zaniedbanoby niezawodnie tłómaczyć tego przyjęcia jako znaku najlepszego porozumienia między carem i papieżem, a katolików w Rossyi staranoby się przekonać, że ich papież poświęcił na pastwę, co wszakże tak nie jest.«

OBWIESZCZENIE.

Z polecenia JW. Prezesa naczelnego ma być stodoła do Instytutu siostr miłosierdzia w miejscu należąca, a w podwórzu XX. Karmelitów położona, wraz z częścią roli, publicznie najwięcéj dającemu sprzedaną.

Końcem tym został termin na

dzień 28. Marca 1846 r.

po południu o godzinie 4téj przed Sekretarzem Policyi P. Heyer w sali konferencyjnéj Dyrekcyi Policyi wyznaczonym, na który to termin chęć mających kupna z tém nadmienieniem się wzywają, iż warunki sprzedaży oraz taxa w Registraturze tutejszéj podczas godzin służbowych przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 24. Grudnia 1845.

Prezes Policyi *Minutoli*.

Dnia 25. m. bież. dany będzie w Szamotułach, w lokalu Towarzystwa okolicy Szamotulskiéj, wieczór z tańcami, i to na korzyść ubogich, na który uprzejmie zaprasza

Dyrekcya.

Bilet wnijścia od osoby Tal. 1.

Młodzi Senteck będą w dniu 12. Stycznia r. b. o godzinie 7méj z wieczora grali na sali kasyna polskiego, którego członkom z familiami i gośćmi służy przystęp bezpłatny.

Dyrekcya kasyna polskiego w Poznaniu.

Zawiadomienie.

Numer 12. Zwiastuna wstrzemięźliwości nie mógł dotąd być wydanym dla nieprzewidzianych przeszkód, które jednakowoż najdaléj w tydzień załatwione zostaną.

O prenumeraty na rok następujący upraszamy.

Redakcya.

AUKCYA.

Z powodu przeprowadzki mojéj ztąd będę

na dniu 22. Stycznia r. bież. przed południem o godzinie 10téj

w mieszkaniu mojém meble moje, domowe i kuchenne sprzęty na publicznéj aukcyi więcéj dającemu za gotową zapłatę sprzedawał, o czém zawiadamiam niniejszém publiczność na sprzedaż tę reflektującą.

Wągrowiec, dnia 3. Stycznia 1846.

Dyrektor Sądu Ziemsko-miejskiego: Schmiedicke.

Prelekcye o chemii rolniczéj zaczną się w niedzielę dnia 11. m. b. Biletów wchodowych dostać można w mieszkaniu mojém na ulicy Berlińskiéj pod Nr. 31, gdzie także dowiedzieć się można bliższych szczegółów w téj mierze.

A. Lipowitz.

Nowy fortepian z najlepszego wyboru i dźwięku stoi tanio do sprzedania na placu Wilhelmowskim Nr. 16. na 2giém piętrze po l. ręce.

Pierwsze słodkie **Messeńskie apelcyny i cytryny** odebrał i poleca w miernych cenach

***J. Ephraim*, Wodna ulica Nr. 2.**

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 5. Stycznia 1846. r. od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel . . .	2	20	—	2	22	3
Żyta dt.	1	21	1	1	25	6
Jęczmienia dt.	1	14	5	1	16	8
Owsa dt.	1	1	1	1	3	4
Tatarki dt.	1	7	6	1	10	—
Grochu dt.	1	25	6	1	27	9
Ziemniaków dt.	—	11	7	—	13	4
Siana cetnar	—	25	—	—	27	6
Słomy kopa	8	15	—	9	—	—
Masła garniec	1	25	—	2	—	—